

Morales nie uznał "autonomii" Santa Cruz

11 maja 2008

Mieszkańcy najbogatszy stanu Boliwii – Santa Cruz świętowali 6 maja 2008 r. wynik regionalnego referendum, wedle którego są rejonem autonomicznym. Prezydent Evo Morales ostrzegł, że referendum było „nielegalne i niekonstytucyjne”. Gdy tysiące ludzi wyszło na główny plac Santa Cruz świętować, niosąc zielono-białe flagi prowincji, Morales wystąpił w telewizyjnym orędziu, w którym poinformował, że ignoruje rezultat głosowania.

Doszło do starć pomiędzy zwolennikami autonomii i jej przeciwnikami. Autonomię Santa Cruz popierają skrajnie prawicowe partie i bojówki, przeciw są ludzie o poglądach lewicowych. Lewicowcy i zwolennicy integralności Boliwii twierdzą, że w przypadku uzyskania autonomii przez Santa Cruz, dojdzie do wytworzenia apartheidu – w Mieście bowiem 70% to ludzie pochodzenia europejskiego, a tylko 30% to ludność rdzenna.

„Autonomię” popierają prawie wyłącznie ludzie pochodzenia europejskiego, integralność część ludzi pochodzenia europejskiego i prawie wszyscy rdzenni mieszkańcy. Podział prawica – lewica również jest widoczny. Ci pierwsi, to zwolennicy „autonomii”, ci drudzy – integralności. W proteście przeciwko referendum, które może doprowadzić do wytworzenia apartheidu, ludzie z najbiedniejszych dzielnic Santa Cruz – głównie rdzenni amerykanie – atakowali lokale wyborcze i palili urny. W wyniku zamieszek rannych zostało według oficjalnych źródeł 18 osób.

W związku z nastrojami panującymi w mieście, swoją aktywność zwiększyły bojówki nazistowskie, szczególnie najsilniejsza w regionie La Unión Juvenil Cruceñista. Ostatnimi czasy doszło

do wielu ataków na rdzenną ludność, która w większości popiera Moralesa i jest przez to wiązana z lewicą oraz działaczy lewicowych. Niedawno ujawniono, że bojówkarze La Unión Juvenil Cruceñista byli szkoleni przez chilijskich skrajnych prawicowców w budowaniu bomb, granatów, posługiwaniu się bronią itp.

Podkreśla się również związki La Unión Juvenil Cruceñista z innymi grupami neonazistowskimi na całym świecie, takimi jak niemiecka Deutsch Jugend czy amerykański Ku Klux Klan.

Tłem całego konfliktu jest konflikt o możliwość wydobywania gazu. Obecny prezydent Evo Morales doszedł do władzy m.in. dlatego, ponieważ uczestniczył w ruchu sprzeciwu wobec zawłaszczania tych dóbr przez zachodnie firmy Repsol, Transredes, Petrobras, YPF, British gas and petroleum, La standard oil. Podczas swojej prezydentury ogłosił program nacjonalizacji przemysłu gazowego. Idea „autonomii” rejonów zasobnych w gaz zyskała nagle na popularności.

Liderzy postulujący oddzielenie Santa Cruz od reszty Boliwii są wspierani przez zachodnie koncerny, które dbają w ten sposób o swoje interesy w regionie – władze „autonomiczne” sprzeciwiają się nacjonalizacji. La Unión Juvenil Cruceñista też, wedle niektórych źródeł otrzymuje dotacje od kapitalistów, podobnie jak inne prawicowe formacje paramilitarne mordujące związkowców.

Opracowanie: Vino

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)